

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7



Partner wydania

ORLEN

W drodze... Kontynenty -
wystawa Danuty Joppek

▶ Str. 8



SPORT W SZKOLE

z **Energą**

▶ Str. 12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 574 | 24.05.2019 r. ISSN 2544-2864

Socjaldemokrata wierzący

Z dr. hab. Wojciechem Lamentowiczem, prawnikiem, b. ambasadorem w Grecji i na Cyprze, wiceprzewodniczącym UP, posłem 1993-97, kierownikiem Katedry Teorii i Filozofii Prawa w WSBiA w Gdyni, teoretykiem państwa i prawa, kandydatem Wiosny do Parlamentu Europejskiego w okręgu gdańskim rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

W słońcu i deszczu "Wiosna w ogrodzie" bije frekwencyjny rekord

17. Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza połączona z kiermaszem "WIOSNA W OGRODZIE" przeszła do historii. Mimo, że pogoda chwilami nie była zbyt łaskawa to tereny Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk przez trzy dni odwiedziło ponad 28 tysięcy osób.

▶ Str. 4-5

Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM otwiera się na Południe

Dwa nowe ośrodki dla młodych sportowców powstały w ramach programu Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM. Zawodnicy będą trenować w Czechowicach-Dziedzicach w woj. śląskim i Jaśle w woj. podkarpackim, gdzie działają rafinerie południowe LOTOSU. W sumie funkcjonować będzie już 17 ośrodków. Operatorem i beneficjentem programu jest Akademia Piłkarska LG z Gdańska.

▶ Str. 11

Wszystko za immunitet Skąd ma pani 450 tys. zł?



Wiosną 2018 przy okazji kolejnych zarzutów związanych z nieujawnieniem przez prezydent Gdańska 150 tys. zł w oświadczeniu majątkowym za 2012 rok, CBA poinformowało, że prowadzi w dalszym ciągu czynności w celu ustalenie źródeł pochodzenia niezgłoszonych środków finansowych zgromadzony przez prezydenta i jego małżonkę. W 2019 nadal nie wiadomo gdzie M. Adamowicz zarobiła 450 tys. zł. W wersję o "ciężkiej pracy" na razie wierzy tylko Grzegorz Schetyna.

▶ Str. 2



przez prywatne fundusze na ich ryzyko, a bez społecznej odpowiedzialności nałożonej na państwo przez art. 67 Konstytucji RP. Emerytura Buzka wynosi 20 tys. złotych i płatna jest w Brukseli.

Nie oddałbym głosu na żadnego z nich.

Jerzy Buzek zdegenerował system finansowania opieki zdrowotnej i zdewastował system ubezpieczeń społecznych. Zamiast zdefiniowanej emerytury - najkrócej objaśniając - wprowadził zdefiniowaną składkę. System repartycyjny ubezpieczający więź międzypokoleniową zastąpił kuglarstwem finansowym wywłaszczając miliony Polaków z ich pieniędzy. To co dostaną nie ma związku z tym co zarabiali tylko ze spekulacją finansową uprawianą

Włodzimierz Cimoszewicza mniej uwierala legitymacja PZPR niż udział w demokratycznej lewicy. Będąc jej członkiem pouczał ofiary prowadzi, że państwu nic do ich kłopotów i wskazywał drogę do agenta ubezpieczeniowego. Cynizm ten słabo ozdabiający polityka lewicy kosztował SdRP porażkę w 1997 roku. Kandydując w wyborach na prezydenta RP dał się Cimoszewicz zastraszyć prowokacji z panią J. w roli głównej. Ponieważ siebie uważał za wzorcowego polityka "czystych rąk" porzucił kampanię w trakcie jej trwania. Partia

przed jego ewakuacją wydała na nią 6 milionów złotych, które trafił szlag. Dziś okazuje się, że czyste ręce to słaby symbol, bo Cimoszewicz od-

Koalicja grochu z kapustą

jechał z miejsca wypadku, w którym dość istotnie uszkodzona została kobieta. Poraniona rowerzystkę odwiózł jakiś jego współpracownik do szpitala, a sprawa kolizji została ujawniona przypadkowo. Mając tak wysokie o sobie mniemanie, Cimoszewicz powinien wrócić do leśniczówki, ale nie może bo ją oddał. Może stąd ta Bruksela...

Marek Belka to przypadek

politycznego technokraty, któremu nie przeszkadzają żadne okoliczności. W Iraku świetnie się odnalazł w roli menedżera administracji okupa-

cyjnej tego kraju kierowanej przez Paula Brehmera podległego sekretarzowi obrony USA Donaldowi Rumsfeldowi. Rola jak na człowieka demokratycznej lewicy raczej żaloszna. Dowód politycznej biegłości dał też Belka w rozmowie z ministrem Sienkiewiczem z PO debatując nad poluzowaniem polityki finansowej banku centralnego, co pozwoliłoby premierowi

Tuskowi sygnąć grosz wyborcom, w zamian za zmianę na stanowisku ministra finansów. Delikt ten ma wymowę konstytucyjną, przez co nikogo nie dotyka. Nielegalność tego nagrania ma charakter drugorzędny wobec rozmiaru omawianego pomysłu. W demokracjach dojrzałych, jak austriacka, wicekanclerz po takich rewelacjach idzie po prostu na bruk a nie do Brukseli.

Stan możliwości Ewy Kopacz ujawniło przesłuchanie w komisji wiatowskiej. Gorzej mogłaby wypaść tylko Dulikiewicz, ale walczy z rządem polskim o Westerplatte, do Brukseli zaś udaje się za pieniądze budżetowe na kawę u Tuska. Kopacz też tam chce jechać, ale najpierw powinna zostać pacjentem zadłużonego powiatowego szpitala, któ-

ry skomercjalizowała. Wystawiając zdrowie społeczeństwa na rynkowe szczykany drogę do apanaży w Brukseli powinna odbyć we włosienicy. Lub w towarzystwie dr praw Magdaleny Adamowicz.

Byli premierzy fundując obywatelom politykę zaciskania pasa i rozmaitych dolegliwości powodowanych racjami ich rządów, teraz chcą, by obywatele okazali im litość i zapewnili europejski wikt i opierunek.

Pogląd ten łączy ich niczym groch z kapustą pod jednym szyldelem.

Leczycy on zaś powinien wyborców z wszelkich sentymentów.

Marek Formela

F(ig)raszka

Dzień mamy

Uczuć są różne przypadki
Niezwykła jest miłość
matki
Łzy szczęścia, wzruszenia
rozlane
I noce nieprzespane
Lub szkolne wywiadówki
A po nich nierzadko
wymówki
Ukoić żal można u mamy
Tak bardzo Was mocno
kochamy!!!
Dziś dla Was życzenia
i róże...
100 LAT a nawet i dłużej!

Liczba

5 324 zł

- zakup kubków w
magistracie

6 000 zł

wykonanie hymnu

7 200

koszt parawanów na wybory

Cytat tygodnia

- Nie ma wątpliwości, że Marcin P. i tym bardziej jego żona, to słupy, a prawdziwych mózgow tej afery niestety nie znamy(...) bez wątpienia była to jedna z największych afer ostatnich lat - wicepremier Jarosław GOWIN w rozmowie z red. Piotrem Kubiakiem.

- To nie jest żaden problem, to jest decyzja marszałka. Proponowaliśmy to już wiele lat temu, wtedy nas po prostu wyśmiano(...) wybuchła wręcz histeria, że chcemy wy badać kto z kim i kto ma takie bliższe kontakty z jedną panią albo panem(...) chcemy to sprawdzić, bo jesteśmy za tym, żeby majątków nie ukrywać - prezes PiS Jarosław KACZYŃSKI w rozmowie z red. Przemysławem Wosiem. "Gość dnia" - RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Wszystko za immunitet Skąd ma pani 450 tys. zł?

Lider PO i KE Grzegorz Schetyna nie ma szczęścia. Jego akcja "czyste ręce" trafia na Pomorzu na poważną rafę. Kandydatka koalicji Magdalena Adamowicz, zdaniem prokuratury, nie może do dziś wyjaśnić pochodzenia 450 tysięcy złotych, których, jako majątku wspólnego nie ujawniono w oświadczeniu majątkowym b. prezydenta. Zdaniem śledczych, to podstawa zarzutu z art. 56 kodeksu karnego podatkowego, czyli potocznie oszustwa.

Prokurator Ewa Bialik wyjaśnia, że sprawa jest wielowątkowa i dotyczy m.in. podejrzenia korupcji. Ten sam wątek pojawił się wcześniej w wypowiedziach prowadzącego dochodzenie prok. Piotra Baczyńskiego.

"Magdalena A. - pisze do redakcji "Gazety Gdańskiej" - W toku postępowania okazało się, że ta osoba nie dysponowała takimi środkami majątkowymi - powiedziała prok. Bialik. "Magdalena A. - pisze do redakcji "Gazety Gdańskiej" - W toku postępowania okazało się, że ta osoba nie dysponowała takimi środkami majątkowymi - powiedziała prok. Bialik. Wątek ten wcześniej pojawił się w trakcie postępowania w I urzędzie skarbowym w Gdańsku. Został ujawniony opinii publicznej w trakcie procesu prezydenta P. Adamowicza. Zeznająca w nim Jolanta G. urzędniczka z I US w Gdańsku, przypominała zeznania złożone przed fiskusem, którym nie sposób było dać wiary. Jolanta G. od dr M. Adamowicz usłyszała, że to jej dziadkowie obdarowywali swoje prawniki, bo byli zamożni i żyli oszczędnie. Babcia gromadziła dochody, bo prowadzić miała usługi krawieckie dla lokalnej słupskiej elity, dziadek natomiast był zamożny bo "przywiózł

W toku postępowania przygotowawczego matka

Walizkę z pieniędzmi wracając po wojnie z Niemiec". Jolanta G. oświadczyła przed sądem, że mimo historycznego uroku zeznaniem tym brakuowało wiarygodności.

Nieżyjący małżonek kandydatki do Brukseli korespondując z szefem CBA w czasie rządów Po-PSL, Pawłem Wojtunikiem, raz pisał o 36 kontaktach w 11 bankach, a raz tłumaczył, że trefne pieniądze pochodzą ze schowków domowych, nad którymi pieczę miałaby sprawować jego żona, co było zgodne z kulturą prawną rodziny, która nie dowierzała ówczesnej władzy, choć stroiła ją w surduty.

Pytana w kampanii wyborczej w TVN 24 o zarzuty oszustw podatkowych i pochodzenie 450 tys. złotych M. Adamowicz już nie wołuje się na dziadków czy rodziców, tylko ciężką pracę obojga małżonków. Dziwne więc, że prokuratura śladów tego wysiłku nie może się doszukać od blisko 6 lat. Gdyby M. Adamowicz z takim nieeleganckim dossier została wydelegowana do Brukseli przez sympatyków

PO, by pisać definicje i dyrektywy o nienawiści, 5.letni immunitet skutecznie ochroni ją przed dociekliwością organów państwa. Prokuraturze pozostanie rzewna lektura prasowych enuncjacji M. Adamowicz, w tym szczerze go zachwytu nad talentami finansowymi małżonków, którzy nie muszą ukrywać majątku, ani krępować się swojej przedsiębiorczości.

Jej pokwitowanie w zarzutach sformułowanych w grudniu 2017 roku przez Wydział Zamiejscowy Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej wykazuje, że kandydatka Grzegorza Schetyna ma w politycznym bagażu zatajenie na rachunkach bankowych kwoty 450 tys. złotych oraz zatajenie informacji o dochodach uzyskanych z wynajmu mieszkań w kwocie 45 tys. zł, co uszczupliło podatki na rzecz skarbu państwa w kwocie 130 tys. złotych.

Wszystko dla Pomorza, czy raczej wszystko za immunitet?

(mak,gg)

Organizacje pozarządowe do wynajęcia



Za zrzucony ochłap z pańskiego stołu (1000 zł dla organizacji lokalnej i 3000 zł dla organizacji spoza Trójmiasta za udział w imprezie w Gdańsku) mamy się NGOsy iluzją uczestnictwa w życiu publicznym. Tymczasem są tylko tania najętymi statystami w okazjonalnej politycznej awanturze, do której pretekstem jest rocznica koncesjonowanych wyborów 4 czerwca 1989 roku.

Organizatorzy tej politycznej imprezy mającej udawać spontaniczną oddolną manifestację mają społeczeństwo propagandowymi sloganami o Okrągłym Stole i wyborach 4 czerwca, które jak twierdzą, były po-



czątkiem „wybuchu wielkiej energii społecznej, która dała swój upust nie tylko w czystej polityce, ale również w bardzo bogatym ruchu pozarządowym” (Jacek Bendykowski, prezes Fundacji Gdańskiej).

Tymczasem znowu potwierdza się powiedzenie, że „nie daleko pada robaczywe jabłko od chorej jabłoni”. Dogadanie się ponad głowami Polaków (którzy w demokratycznym głosowaniu odrzucili kandydatów z PZPR i jej satelitów, a mimo to już

8 czerwca liderzy opozycji tacy jak Wałęsa, Mazowiecki, Kuroń czy Michnik zgodzili się na niedemokratyczną zmianę ordynacji wyborczej, umożliwiającej oddanie PRL-owskiemu notabliom 33 mandatów), zlekceważenie elementarnych zasady demokracji, ani samo w sobie nie było działaniem pozytywnym, ani nie zaowocowało wybuchem „czystych” działań politycznych, czy „bogatym ruchem pozarządowym”.

Wręcz przeciwnie, organizacje pozbawione wsparcia, la-

tami przecierały sobie drogę do uzyskania statusu niezależnych organizacji strażniczych, czy prestiżu dającego im moralne prawo do wypowiedziania się na temat korupcji w samorządzie, praw człowieka czy ekologii. Szkoda zmarnować ten dorobek. Złoty Frontu Jedności Narodu i festiwalu Młodzieży Socjalistycznej już były i właśnie ze względu na rocznicę 1989 roku nie powinniśmy do nich wracać.

Małgorzata
Tarasiewicz

Personalia

✓ Coś drgnęło w pomorskim SLD. Jego przewodniczący Jerzy Śnieg poparł w wyborach europejskich kandydata PO, Jarosiawa Wałęsę, co uwiecznił na zdjęciu trzymając tablicę reklamową kandydata. W sumie, brawurowa operacja skoro kandydatów SLD na pomorskiej liście brak. Znak Bałtyku zgłoszono listę z 4 nazwiskami, ale się jakoś zawieruszyła. Z kolei kandydująca z listy KE w imieniu SLD, ale na swoje dobro, Elżbieta Jachlewska pojawiła się w Domu Harcerza na spotkaniu b. funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL, którzy walczą o przywrócenie pełnych emerytur. Ich redukcję rozpoczęła Platforma Obywatelska, obecny wspólnik polityczny SLD. Jachlewską zdecydowała się poprzeć prof. Joanna Senyszyn, co wydaje się bardziej logiczne niż wspieranie młodego Wałęsy. Swoją drogą, kiedyś zdjęcie z Lechem Wałęsą otwierało drzwi do sejmu, a teraz jego syn wspiera się dzieciem pierwszego sekretarza PZPR gminy kwidzińskiej w drodze do Brukseli. Co najmniej zabawne...

✓ Milioner z Brukseli, liberał z zawodu politycznego, Janusz Lewandowski reprezentuje jako lider listy Koalicji Europejskiej, pomorskich socjaldemokratów na europejskim szlaku. Nie wiadomo, czy jego dawni koledzy z Polskich Linii Oceanicznych, od lat w SLD, Andrzej Różański i Jerzy Wieliński, też uważają, że 1280 złotych to jest bardzo znośna pensja minimalna, bo odpowiada dziennej diecie europoła w Brukseli? Nie wiadomo też, co europoseł Lewandowski sądzi o fanaberii Włodzimierza Czarzastego, który uważa, że powinna ona wynosić 2500 zł. Gdyby Lewandowski mandat nie zdobył, co podstępnie wieszczy "Dziennik Bałtycki", mógłby wreszcie na koniec kariery zawodowej sprawdzić się na wolnym rynku. Byłoby to zgola inne doświadczenie niż angaż u dyrektora PLO, Andrzeja Surowca, b. sekretarza KW PZPR w Gdańsku, Byłoby to zgola inne doświadczenie niż angaż u dyrektora PLO, Andrzeja Surowca, b. sekretarza KW PZPR w Gdańsku, przewodniczącego komisji weryfikującej dziennikarzy wybrzeżowej prasy w stanie wojennym.

✓ Kolejny dobry rok zaliczył w urzędzie miejskim w Gdańsku Danuta Janczarek i Teresa Blacharska, przez lata niezastąpione współpracowniczki prezydenta P. Adamowicza. Praca sekretarza D. Janczarek kosztowała podatników gdańskich w 2018 roku 233 tys. złotych, a funkcja w radzie nadzorczej zakładu utylizacji miała wartość 52 tys. złotych, do tego doszło jeszcze 72 tys. zł emerytury. D. Janczarek ma wart 0,8 mln dom we Wrzeszczu i dwa mieszkania - 48 m.kw. i 59 m.kw. wyceniane na łącznie blisko 0,5 mln złotych. W bankowej skarbnicy uzbierała 330 tys. zł oszczędności. Teresa Blacharska jako skarbnik miejski zarobiła w ub. roku 229 tys. zł, z zajęcia w radzie nadzorczej GAIiT pokwitowała 61 tys. zł, a w Arenie Gdańsk, właścicielu stadionu, który spłacają wszyscy gdańszczanie, 26 tys. zł. Budżet 2018 roku uzupełnia emeryturą w wysokości 78 tys. zł. Oszczędności T. Blacharskiej, w gotówce i obligacjach, przekraczają 300 tys. zł. W nadzorze nad Areną Gdańsk T. Blacharska wspiera prezydent Aleksandra Dulkiwicz, co dla tego środowiska politycznego jest naturalnym testamentem po zamordowanym prezydencie.



Socjaldemokrata wierzący

Z dr. hab. Wojciechem Lamentowiczem, prawnikiem, b. ambasadorem w Grecji i na Cyprze, wiceprzewodniczącym UP, posłem 1993-97, kierownikiem Katedry Teorii i Filozofii Prawa w WSBiA w Gdyni, teoretykiem państwa i prawa, kandydatem Wiosny do Parlamentu Europejskiego w okręgu gdańskim rozmawia Artur S. Górski

- Odnajduję pana na 10 miejscu listy Wiosny. Wielu pańskich kolegów, np. z SLD, jest na listach Koalicji Europejskiej, wspólnie z liberalami, z konserwatystami...

- Dlatego mnie z nimi na tych listach nie ma. Nasze drogi rozeszły się jakiś czas temu. Próbowaliśmy pomóc lewicy na Pomorzu jeszcze w wyborach samorządowych w 2014 roku. Misja się nie powiodła. Chyba oni nie wierzyli w szansę jej powodzenia. Ja ze swojej drogi nie zrezygnowałem. Byłem i jestem socjaldemokratą.

- Premier Morawiecki był liberałem, bankierem, skończył pracę dla Donalda Tuska, teraz pomaga PiS we wdrażaniu socjalnych projektów...

- Bo jest on politykiem obrotowym. Ja nie znajdując wsparcia i zrozumienia wśród byłych ludzi lewicy pomagam Robertowi, bo uważam, że współtworzymy interesujący program i prezentujemy wyborcom wypracowaną, ciekawą propozycję...

- Nie jest panu po drodze z kolegami z lewicy, którzy są w koalicji z kolegami Donalda Tuska, Leszka Balcerowicza, z liberalami wychowanymi jeszcze w końcówce PRL?

- Nie gniewam się na nich. Nie jestem łasy na władzę. Mam 73 lata, książki piszę, ale myślę, że mam coś do zaoferowania Wiosnie. Rozmawiam z liberalami, ale liberalizm to nie jest li tylko

rynkowy twór drapieżnego kapitalizmu. Platformie Obywatelskiej się zdawało, że powtórzy kilka razy slogan o wolności rynkowej i już ma program wyrysowany. Tak nie jest. Wolność gospodarcza, nie ważne czy iluzoryczna, czy faktyczna, jest prymitywną formą wolności. A gdzie jest wolność myśli, poglądu, twórcza nowoczesność? Kapitalizm ewoluował. Od dawna nie jest on systemem, który opisywał teoretycznie Marks wraz z Engelsem. Liberalizm to też wolność do bycia kim się jest, to jest szanowanie mniejszości. Przecież wszyscy jesteśmy jakimiś mniejszościami. Na przykład jako blondyni wśród szatynów, niscy wśród wysokich i średniego wzrostu, czy jako dziadkowie lub jako prawnicy, czy Warszawiacy, ci od pokoleń, wśród ogółu mieszkańców stolicy. Paradoksalnie jesteśmy rozmaitymi mniejszościami, które przy wyjątkowych okazjach, np. wyborów się jednoczą.

- To większość wybory wygrywa...

- Oczywiście. Jestem większością jeśli weźmiemy pod uwagę obywatelstwo czy naród. Mniejszości trzeba chronić. W nich jest wartość różnorodności i tworzy się twórczy dyskurs. Nie ma skostnienia, stagnacji...

- A jeśli mniejszości chcą specjalnych praw, a tradycja przeszkadza?

- Nie przeszkadza. Tyle, że przyszłości nowoczesnego i dynamicznego państwa, szczęśliwego społeczeństwa, nie można opierać na tym, co myślał, i jak myślał o świecie, Mojżesz, wędrując przez Synaj i wiodąc lud przez pustynię.

- Co to znaczy?

- Istotne jest świeckie państwo.

- Sfera sacrum oddzielona od profanum?

- To znaczy reforma edukacji, stawiająca na myślenie, na twórczość, na praktyczną naukę. To wycofanie lekcji religii ze szkół poprzez zaprzestanie jej finansowania z publicznej daniny, płaconej przez wszystkich, to likwidacja Funduszu Kościelnego i być może konieczna renegocjacja konkordatu oraz zmiany w przepisach podatkowych, nakładających podatek na "tace". Życzyłbym sobie Wiosny na scenie politycznej, czyli modernizacji instytucji, Polski innowacyjnej, nowoczesności w nauce. Polska bardzo modernizacji potrzebuje. W rozumieniu państwa jako dobra wszystkich, nie sojuszu tronu i ołtarza...

- Sondaże Wiosny nie są imponujące, ale zapewne uzyska około 10 procent poparcia, bo koniunktura wam sprzyja, aureole z loskotem spadają...

- Twierdzi pan, że przysłużył się nam film braci Sekielskich...

- I „Kler” Smarzewskiego, postępująca sekularyzacja młodzieży...

- Ależ mówimy o problemie niezwykle bolesnym i destrukcyjnym. Złożyliśmy, działacze Wiosny, szereg zawiadomień do prokuratur, gdyż ukrywanie przestępstw pedofilii jest pomocniczością w rozpowszechnianiu zła. Jest popełnieniem (utrudnianie bądź udaremnianie postępowania karnego przez udzielenie sprawcy przestępstwa pomocy w uniknięciu odpowiedzialności karnej – dop. red.) podlegającym ściganiu.

- Brzmi poważnie...

- I jest poważnie. Nie trzeba oceny i opinii wybitnych karnistów, aby prokuratura wreszcie wszczęła postępowania. To się rozumie samo przez się. W przestrzeni publicznej są te informacje, są czyni udokumentowane. Za ukrywanie zbrodni jest przewidziana kara. Stąd doniesienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez metropolitów wrocławskiego, kieleckiego, toruńskiego.

- Trzeba było filmu? Zabrakło wcześniej odwagi?

- Program Wiosny był pisanym trzy miesiące wcześniej niż pokazano film. Były w nim zapisy o państwie neutralnym i ograniczeniu wpływu Kościoła. Zabrakło powszechniejszej świadomości skali zła. Tego, że hierarcha wiedział, co robił ksiądz w diecezji i miał obowiązek zawiadomienia prokuratury.

Trzeba dociec znamiona jakich przestępstw wyczerpują ujawnione zachowania, czy doszło do przestępstwa i czy uległo ono przedawnieniu. Przy bierności polityków karygodne zjawisko pedofilii było skrywane. SLD działał bardzo zachowawczo, bał się o stosunki z Kościołem. Dopiero działacze partii Wiosna złożyli zawiadomienie do prokuratury na hierarchę kościelnego w związku z zatajeniem wiedzy o przypadkach pedofilii w diecezji. Nie trzeba stanąć w pośpiechu specprawa i nowelizować kodeksu. W normalnej sytuacji powinny wystarczyć zapisy kodeksowe, jak ten wynikający z artykułu 240 Kk...

- Bez przejawów populizmu prawniczego?

- Ten jest właściwy dążą-

cym do autorytaryzmu. Znam Jarka Kaczyńskiego i znałem Lecha Kaczyńskiego. Byliśmy na jednym wydziale Uniwersytetu Warszawskiego. Znam jego ambicje i od lat widzę wodzowskie zapędy. Ale zostawmy nas, starszych ludzi (śmiech), a spójrzmy, jak ważne są postulaty dotyczące młodych ludzi. Jeśli teraz wreszcie nie stworzymy przez dofinansowanie nauki i edukacji szans dla młodzieży, jeżeli nie zapewnimy młodzieży godziwej i twórczej pracy, to stracimy pokolenie. W zamian ciągle prowadzimy jakieś anachroniczne debaty. Jak wspominałem, mamy do nadrobienia dystans gospodarczy, ale i dystans kulturowy. Inwestujemy w młodzież, w innowację, w edukację. Od wywracania edukacji, od historycznych i historycznych debat Polska nie stanie się mądrzejsza.

- Nie warto debatować w oparciu na podział na prawicę np. na PO, na PiS i lewicę, na SLD?

- SLD? W Sojuszu nie ma nawet mitycznej lewicy. Odeszła dawno temu, ostatecznie z chwilą, w której Leszek Miller został premierem. Neoliberalizm zaważnął moimi kolegami i ich od środka zainfekował. To Leszek Miller i jego rząd wprowadzili np. liniowy podatek CIT od przedsiębiorstw, który trwa, obniżając go z 27 proc. do 19 proc. PiS nawet go obniżył dla mniejszych firm. A Sojusz uśmiechał się do biznesu. Ludzie wykluczeni, pokrzywdzeni zostali na marginesie. Marek Belka wprowadził podatek od zysków z oszczędności w bankach, który dotknął zwykłych obywateli.

- SLD prowadził politykę

niemal liberalną, więc dzisiaj jest w koalicji z niektórymi liberalami...

- Był od połowy lat 90 liberalizm w polityce SLD i wzrastał systematycznie. W drugiej odsłonie od 2001 roku też nie była to polityka kojarzona z socjaldemokracją, ale w sojuszu z prawicą, choćby ta zagraniczna. Nie dziwi więc zbytnio Włodzimierz Cimoszewicz w szeregu z ludźmi ze szkoły Leszka Balcerowicza. Wyborca może zapytać: po co mu taka lewica? Dzisiaj PiS realizuje pakiet socjalny. Co by nie mówić, niezbędne było wsparcie rodzin i tych, których transformacja pominęła. W tym kontekście program 500 plus oceniam pozytywnie. Tyle, że to my, lewica, powinniśmy go wprowadzić, jako program rządu Millera po 2001 roku. Zatem jestem za „Me too”! PiS jest w wielu aspektach partią archaiczną, ale programy socjalne realizuje, niejako w zastępstwie lewicy, której dawni działacze wybrali flirt z liberalami.

- Jest Partia Razem, jest grupa aktywistów, a gdzie partia socjaldemokratyczna?

- Nie jestem członkiem partii Wiosna, jestem kandydatem popieranym przez komitet wyborczy Wiosny. Sympatyzuję z programem tej partii i z Robertem Biedroniem. Moim marzeniem jest uczciwa partia socjaldemokratyczna. Trochę na wzór skandynawski, z tamtą kulturą polityczną. Nie musi rządzić, ale musi być obecna. Zresztą nikt nie powinien bez przerwy rządzić. Tęsknię za tonem programowej debaty, rozumną wymianą poglądów w miejscu krzyków i zacieńtrzewionych emocji. Może, dzięki naszej cierplivej pracy i ewolucyjnej zmianie, w końcu bezrobocie będzie na minimalnym poziomie, bezpłatne świadczenia zdrowotne i bezpłatna oświata publiczna, dostępna opieka medyczna i godziwy poziom emerytur.

Jak nie zmarnować głosu 26 maja?

W niedzielę wybierzemy naszych posłów do Parlamentu Europejskiego, forum debaty politycznej i podejmowania decyzji w imieniu ponad 500 milionów obywateli. Od głosu oddanego 26 maja br. zależy, kto będzie reprezentował nasze interesy w procesie stanowienia prawa Unii Europejskiej.

Rywalizacja toczy się pomiędzy partiami, okręgami i kandydatami na listach ich komitetów. Przy decyzji wyborczej warto zastanowić się nie tylko nad kandydatem, ale też nad szansami jego komitetu wyborczego przy podzia-

le mandatów.

Każdy, kto najpóźniej w dniu wyborów ukończył 18 lat, ma prawo głosować. Zaczyna się o godzinie 7, a kończy o 21. Nie zapomnijmy o zabraniu dowodu osobistego.

W 24 państwach terytorium całego kraju jest jednym okręgiem wyborczym. W Polsce jest podzielona na 13 okręgów wyborczych, nieraz większe niż województwa. Posłowie Parlamentu Europejskiego są wybierani w powszechnych wyborach bezpośrednich na pięć lat. Dotychczas w Polsce frekwencja nie przekroczyła 24,1 proc.

Karta wyborcza (jedna) będzie zawierała zarejestrowane w danym okręgu komitety wyborcze. Wybieramy listę komitetu wyborczego. Znak X stawiamy przy nazwisku tylko jednego kandydata.

Tym samym wskazując komitet i wybierając naszego faworyta.

We wszystkich okręgach listy zarejestrowały komitety:
Lista numer 1 KWW Konfederacja Korwin Braun Liroy Narodowy
Lista numer 2 KW Wiosna Roberta Biedronia
Lista numer 3 KKW Koalicja Europejska PO PSL SLD N Zieloni
Lista numer 4 KW Prawo i Sprawiedliwość
Lista numer 5 KKW Lewica Razem – Partia Razem, Unia Pracy, RSS
Lista numer 6 KWW

Kukiz'15.

W polskiej ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego mamy dwustopniowy sposób przeliczania głosów na mandaty.

Metoda d'Hondta: liczbę głosów oddanych łącznie na wszystkie listy okręgowe każdego z komitetów wyborczych dzieli się przez kolejne liczby naturalne 1,2,3 itd.) i ustala się, ile mandatów w całym kraju zdobyły dany komitet wyborczy. Mandaty dzielone są między komitety wyborcze, które zdobyły 5 proc. głosów w skali kraju. Podziału mandatów między poszczególne okręgi wy-

borcze dokonuje się według systemu Hare Niemeyera, zastosowanego w celu przesunięcia przypadających poszczególne mandaty do poszczególnych okręgów. Mandaty uzyskują kandydaci, którzy na danej liście otrzymali największą liczbę głosów.

Oficjalne wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego powinniśmy poznać we wtorek 28 maja br.

W słońcu i deszczu "Wiosna w ogrodzie" bije frekwencyjny rekord

17. Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza połączona z kiermaszem "WIOSNA W OGRODZIE" przeszła do historii. Mimo, że pogoda chwilami nie była zbyt łaskawa to tereny Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk przez trzy dni odwiedziło ponad 28 tysięcy osób.



Wystawa Ogrodnicza połączona z kiermaszem "WIOSNA W OGRODZIE" to impreza, która od lat ma wiernych gości. Bardzo dużo osób to stali bywalcy wystawy. Przychodzą, aby dokonać zakupu roślin oraz zasięgnąć porad odnośnie pielęgnacji ogrodu.

- Jestem stałym bywalcem kiermaszu - przyznała pani Agata. - Zawsze ma plany dotyczące zakupów, ale najczęściej kupuję więcej niż zakładałam.

W tym roku niezbyt łaskawa była pogoda. Momentami dość intensywnie padał deszcz. Niesprzyjająca aura nie odstraszała gości wysta-

wy. W sobotę chętni do odwiedzenia kiermaszu musieli wykazać się cierpliwością podczas dojazdu, ponieważ na drodze do Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk ciągnął się długi sznur samochodów. Przez trzy dni Wystawę odwiedziło PONAD 28 000 gości co jest frekwencyjnym rekordem.

W sobotę tradycyjnie rozstrzygnięto konkursy w pięciu kategoriach: na najciekawszą aranżację stoiska Wystawy, najciekawszy produkt, kwiat rabatowy, najpiękniejsze drzewko i najpiękniejszy krzew. Odwiedzający wystawę oddawali głosy na ich

zdaniem najlepiej zaaranżowane stoisko. Zdaniem gości kiermaszu zwyciężyła stoisko firmy Dolmen Damian Godlewski. Wśród osób, które wrzuciły kupony do urny wylosowano skuter. Co roku wywołuje to olbrzymie emocje, bo bardzo często losowanie trzeba powtarzać. Tym razem emocje szybko skończyły się, bo już pierwsza osoba, której kupon wylosowano była obecna przy scenie. Jak się okazuje pani Kinga z rodziną była na wystawie... po raz pierwszy. I to okazała się bardzo szczęśliwa wizyta.

- Niemalże 300 miejsc wystawowych, ponad 28 tysięcy klientów - to doskonały,





Laureaci konkursów Wystawy Najciekawszy produkt dla ogrodu

1. Nadrowski Józef za kwietnik ogrodowy
 2. Dolmen Damian Godlewski za stół ogrodowy
 3. Artiss za palenisko ogrodowe
- Wyróżnienie
Figa Gospodarstwo Rolne za pierścyczuński

Najpiękniejszy kwiat wiosenny

1. Gospodarstwo Ogrodnicze - Olga Dąbrowska za piwonie
 2. Szkoła Roślin Ozdobnych Clematisy M.K.J. Wędrowscy za klematisy
 3. Bylinowy Ogród - Urszula Dyrek za Bożykwiat
- Wyróżnienie
Gospodarstwo Ogrodnicze Violetta Jessa za Miodownik

Najpiękniejszy krzew

1. D. SOCHA W OGRODZIE Usługi Ogrodnicze za Skimia japońska
2. Krzewy ozdobne - Stefania i Brunon Sikorscy za Bukszan

3. Szkoła Roślin Ozdobnych DAMMERA za Różanecznik
- Wyróżnienie
Gospodarstwo ogrodniczo – szkółkarskie Mariusz Budzyła za Azalię „Soir de Paris”

Najpiękniejsze drzewko

1. Szkoła Drzew Owocowych i ozdobnych Karwacki za Różę
 2. Marek i Ewa Nowak za Czereśnię
 3. Gospodarstwo Rolne Zbigniew Linek za Cyprysik imbricata pendula
- Wyróżnienie
Szkółka drzewek, krzewów i bylin "Depp" Krystyna Glass za Judaszowca

Najciekawsza aranżacja stoiska wystawy

1. Zespół Szkół Architektury Krajobrazu i Handlowo-Usługowych
2. PHU Erge
3. Karad – Radosław Dros

Nagroda Publiczności za najpiękniejsze stoisko Wystawy
Dolmen Damian Godlewski

pomimo deszczowej aury, bilans kolejnej edycji „Wiosny w ogrodzie”, która w miniony weekend odbyła się na terenie Rēnku - powiedziała **Hanna Czapiewska**, Kierownik Działu Marketingu

i Nieruchomości Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego S.A.. - W dość dużej ilości deszczu, ale gorącej atmosferze spotkali się miłośnicy roślin wraz z producentami. To była

bardzo specyficzna impreza, na którą w przerwach między jednym, a drugim deszczem przybywały tłumy Klientów, pragnących wyjechać z Rēnku z nietuzinkowymi jak zawsze okazami do ogrodu, na

tarasy i balkony. Cała paleta kolorowych rabat, drzew, krzewów, bylin wypełniła większość terenu wystawowego. Jak co roku zaobserwować można było setki zadowolonych klientów, którzy

z wypełnionymi po brzegi wózkami spiesznie kierowali się do swych ogrodów, aby móc je ulepszyć nowo zakupionymi roślinami. Wystawę uważamy za bardzo udaną. Kolejne nasze przedsięwzię-

cie, to „Jesień w ogrodzie”, które odbędzie się w dniach 7 i 8 września 2019 roku.

Tomasz Łunkiewicz

NFZ i PFRON podpisały porozumienie o współpracy

W gabinecie dyrektora Narodowego Funduszu Zdrowia w Gdańsku podpisano porozumienie pomiędzy Oddziałem Pomorskim Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Gdańsku a Pomorskim Oddziałem Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia w Gdańsku dotyczące zakresu współpracy i wymiany doświadczeń obu stron w celu upowszechnienia informacji o uprawnieniach osób niepełnosprawnych dotyczących dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej.

Porozumienie podpisali ze strony pomorskiego PFRON – dyrektor oddziału Dariusz Majorek, a ze strony pomorskiego NFZ – dyrektor oddziału Elżbieta Rucińska-Kulesz.

Dokument określa zakres

współpracy i wymiany doświadczeń obu stron w celu upowszechnienia informacji o uprawnieniach osób niepełnosprawnych dotyczących dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej, w szczególności z zakresu rehabilitacji

lecniczej oraz zaopatrzenia w wyroby medyczne. Porozumienie określa też rozwiązania prawne oraz przywileje i mechanizmy wsparcia z zakresu rehabilitacji społecznej i zawodowej

osób niepełnosprawnych. - To sformalizowanie wieloletniej współpracy - przyznawali jednogłośnie Elżbieta Rucińska-Kulesz i Dariusz Majorek. - Chcielibyśmy wspólnie pracować nad jak najwięk-

szą dostępnością pacjentów niepełnosprawnych do świadczeń medycznych - powiedziała **Elżbieta Rucińska-Kulesz**, dyrektor pomorskiego oddziału NFZ. - I to zarówno tych, które my

oferujemy pacjentom, a oferujemy wszystkie, ale chcielibyśmy, aby tę dostępność tam gdzie im na to zezwala ustawa mogli mieć poza kolejnością, albo w przyspieszonym czasie, tak aby niepełnosprawni mogli rzeczywiście korzystać ze swoich uprawnień do świadczeń i do terminów tych świadczeń. Bardzo chcielibyśmy, aby ta współpraca zaowocowała jeszcze jednym - tym aby niepełnosprawni mogli poszukiwać dla siebie tych rozwiązań medycznych, które częściowo są w PFRON-ie, częściowo w NFZ, tam gdzie jest to wygodniej, szybciej, często bliżej, żebyśmy mogli tym pacjentom tak wskazać drogi do tych świadczeń żeby one były jak najbardziej efektywne i znajdowały się jak najbliżej pacjenta.

Tomasz Łunkiewicz

Radny dzielnicy Chełm walczy o windy na przystankach tramwajowych

Od prawie 2 lat nie działają windy na przystankach tramwajowych Odrzańska i Pohulanka. Zostały wyłączone z użytkowania ze względu na zły stan szyb wind, powtarzające się awarie, a przede wszystkim dlatego, że zagrażały zdrowiu korzystających. Decydując się na start do Rady Dzielnicy Chełm w sprawę przywrócenia funkcjonowania wind zaangażował się Hubert Grzegorzcyk.

W sprawie niedziałających wind mieszkańcy indywidual-

nie pisali do Miasta Gdańska, prosząc o interwencję.

- Przed startem w wyborach do Rad Dzielnicy zgłaszały się do mnie osoby z niepełnosprawnością, także na wózkach inwalidzkich, rodzice z dziećmi w wózkach w związku z czym uznałem załatwienie tej sprawy za priorytet - powiedział **Hubert Grzegorzcyk**. - Od początku kwietnia prowadziłem i prowadzę intensywną korespondencję z władzami miejskimi. Postanowiłem że wskażę władzom Miasta to, że problem jest poważny i dotyczy wielu mieszkańców, zwłaszcza tych korzystających ze szpitali,

Urzędu Miasta Gdańska, zlokalizowanych przy przystanku Odrzańska i że w budżecie Miasta Gdańska wynoszącym ponad 3 miliardy złotych taka sprawa powinna być załatwiona od razu. Miasto Gdańska nie wywiązało się z obietnicy, że problem wind zostanie rozwiązany w sierpniu 2018 co zapowiadała w lutym 218 roku Magdalena Kiljan, rzeczniczka ZDiZ. Po mojej interwencji dostałem odpowiedź, że ma powstać Program Funkcjonalno-Użytkowy dla nowych wind. W piśmie z dnia 08.05.2019

dopytywałem, kiedy dokładnie zostanie przygotowany program i kiedy zostaną oddane windy do użytku. Najpierw dostałem odpowiedź od Dyrekcji Rozbudowy Miasta Gdańska, że termin przygotowania planu to połowa maja. Potem Miasto Gdańsk sprostowało termin i podało, że ze względu na wpisanie przystanku Odrzańska w obszar konserwatora Program Funkcjonalno-Użytkowy zostanie oddany nie 15 maja, a 15 czerwca, opinia konserwatora do 30 lipca, przetarg w sierpniu, a ostateczny termin odda-

nia nowych wind dla mieszkańców to III kwartał 2020. Co ważne dostałem informację, że inwestycja ta wpisana została w budżet 2019-2020 Miasta Gdańska. Poprosiłem Urząd Miasta Gdańska o informowanie mnie, jako Radnego Dzielnicy Chełm, o wszelkich postępach prac związanych z nowymi windami na Odrzańskiej i Pohulance. Temat na pewno dalej będę pilotował, aż do ostatecznego oddania wind do użytku.

Tomasz Łunkiewicz

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVII
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MÓGILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Nasz miły, młody gość

Książę Michał, następca tronu Rumunii, noszący tytuł Wielkiego Wojewody Alba Julii, przybywa dzisiaj do Warszawy celem zaproszenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w imieniu króla Karola II — do Rumunii. Przed tygodniem reprezentował młody książę



Król rumuński Karol II wraz z synem ks. Michałem.

zę swego ojca — monarchę na uroczystościach koronacyjnych w Londynie. Będą pierwsze dwie zagraniczne czynności reprezentacyjne, które król Karol II powierzył swemu synowi.

Szesnastoletni książę Michał, wzorowo wychowany i starannie kształcony pod bezpośrednim kierownictwem króla Karola II, nie jest już dzieckiem. Z tytułu swego urodzenia i oczekujących go obowiązków, stale od kilku lat towarzyszący ojcu w jego pracach, dojrzał Wielki Wojewoda znacznie szybciej, aniżeli jego rówieśnicy w innych wzrastających warunkach i zażywający pełnej bez troski wieku dziecięcego. Na dziecko królewskie zwrócone są oczy nie tylko obywateli jego kraju, ale bódaj całego świata.

Tak się losy Rumunii ułożyły, że po śmierci króla Ferdynanda I — dziadka księcia Michała — w 1927 r. już Rada Regencyjna, złożona z księcia Mikołaja, prezydenta Buzdugana i patriarchy Mirona Cristea, sprawowała rządy Rumunii w imieniu sześciolatniego zaledwie wówczas dziedzica tronu. Po wstąpieniu na tron króla Karola II — w dniu 8 czerwca 1930 roku — syn monarchy został następcą tronu.

Król Karol II wychowuje syna swego zgodnie z zasadami pedagogiki nowoczesnej. Książę Michał odbiera równocześnie wykształcenie ogólne wedle kursu normalnych szkół średnich, a poza tym wykształcenie specjalne w liceum wojskowym Manastirea Dealului i w technicznej szkole aeronautyki w Medias. Kurs szkoły średniej odbywa książę Michał w szkole specjalnej, utworzo-

nej na terenie gmachów pałacowych w Bukareszcie, wspólnie z 12-ma kolegami. Grupa uczniowska zestawiona jest bardzo ciekawie: — kolegami następcy tronu są chłopcy, wywodzący się ze wszystkich warstw społecznych — po jednym synu chłopca z każdej z prowincji rumuńskich, jest poza tym syn kupca, syn adwokata, syn oficera, syn profesora, syn maszynisty kolejowego oraz dwóch młodych reprezentantów narodów, żyjących na ziemiach rumuńskich — młody Węgler i syn kolonisty saskiego.

Wspólna nanka, wspólne uprawianie sportów, wycieczki krajoznawcze, zabawy — — sprzągają przyszłego monarchę mocnym węzłem koleżeństwa z tą jakby reprezentacją całej Rumu-

ni w miniaturze.

Książę Michał bierze żywy udział w pracach rumuńskiego harcerstwa, zawsze w najbliższym pozostając kontakcie ze swym królewskim ojcem, szefem skautingu w Rumunii.

Wizyta Pana Prezydenta Rzplitej w zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej z Polską Rumunii będzie doniosłym aktem stwierdzenia mocy i trwałości więzów, łączących dwa sąsiadujące ze sobą kraje. Z woli króla Karola II wizyta ta zostaje uświetniona przez fakt wystosowania zaproszenia za wysokim pośrednictwem ukochanego syna królewskiego i następcy tronu.

Polska powita księcia Michała z najwyższą sympatią, otwartym sercem.

Trzy ciężkie karabiny maszynowe dla armii w darze od społeczeństwa Brodnicy

Wczoraj odbyło się w Brodnicy uroczyste przekazanie wojsku trzech ciężkich karabinów maszynowych, ufundowanych przez społeczeństwo powiatu brodnickiego. W uroczystości tej wzięli udział Wojewoda Pomorski Raczkiewicz i dowódca O. K. gen. Thommee. Przekazanie daru społeczeństwa połączone było ze świętem pułkowym pułku piechoty w Brodnicy (dawnego 9 p. strzelców wkp.). Po akcie darowizny odbyła się przed władzami i przedstawicielami władz defilada przed pomnikiem poległych.

Konsolidacja społeczeństwa polskiego w Gdańsku ostatecznie dokonana

Gmina Polska i Zw. Polaków złąły się w jedną organizację

Wczoraj Polonia gdańska przeżyła swój historyczny dzień. Wbrew tendencyjnemu sceptycyzmowi prasy niemieckiej — gdańskiej i różnym warcholskim po sunieciom zaślepionych jeszcze, niestety, lecz na szczęście b. nielicznych jednostek, jednolity i zwarty polski front w Gdańsku został ostatecznie utworzony. W ślad za podpisaną i proklamowaną w dniach 2 i 3 bm. deklaracją konsolidacyjną zarządów organizacji polskich na terenie Ziemi Gdańskiej, odbyły się wczoraj dwa zebrania delegatów: Gminy Polskiej i Związku Polaków. Na zebraniach tych zapadły uchwały postana wiające zlanie się obu organizacji w je-

dną wielką organizację polityczną, skupiającą wszystkich Polaków zamieszkujących Ziemię gdańską pod nazwą: **GINA POLSKA — ZWIĄZEK POLAKÓW W W. M. GDAŃSKU**. Uchwalony i przyjęty został również rozszerzony statut organizacji oraz wybrany zarząd tymczasowy, w skład którego weszli: prezes — poseł Burzyński, wiceprezes — poseł Lendzion, członkowie: ksiądz proboszcz Komorowski, prof. Tarnawski, Bol. Paszota, Augustyn Wesolowski, Michał Bellwon, Sojceki, Józef Mey, Józef Szwarz, Ignacy Kurzyński, Perszon, Sędziaki, dr. Kręcki, Maliszewski, dyr. Bilek, Pastwa, dr. Jeż i Deik. Marszałkiem

rady delegatów został wybrany dyr. Zygmunt Kierski, zastępcą ziemianin Czarnowski.

Na zakończenie w obecności przedstawicieli Komisarjatu Gen. R. P. odbyła się wspólna manifestacja w wielkiej sali Domu Polskiego, w której wzięli udział wszyscy delegaci połączonych organizacji. Do przeprowadzonej sali przemówili pp. Budzyński i Lendzion, podnosząc olbrzymią doniosłość dokonanego dzieła zjednoczenia i zapowiadając, że jednolity front polski będzie trwał, nie rozerwałną ostoją polskości w Gdańsku. Słowem mówców towarzyszyły huczne oklaski i ogólny entuzjazm.

Katastrofalne nawałnice w połudn. Polsce

Przeszło 30 ofiar - Potop w dolinie Prądnika

Kielce, 23. 5. (PAT.) Wczoraj między godziną 21 a 1 w nocy województwo kieleckie nawiedziła katastrofalna burza gradowa z piorunami, która wyrządziła olbrzymie spustoszenia i duże straty w ludziach, sięgające w przybliżeniu 30 osób. W kilku miejscowościach nastąpiło oberwanie się chmury, która spowodowała wylw rzek i potoków oraz gwałtowną powódź w niżej położonych miejscowościach. **Szkody są olbrzymie.**

W Miechowie wskutek gwałtownego oberwania się chmury, wezbrana rzeka Miechówka zalala budynki starostwa i miejscowego więzienia. Wśród więźniów wybuchła panika. Sytuację opanowała straż więzienna. W Książu Wielkim i Słomnikach 6 osób biorących udział w akcji ratunkowej, utonęło. Liczba ofiar przypuszczalnie jest większa. Dużo inwentarza żywego poniosły wezbrane fale wód. Zasiwy zostały zniszczone, a pola zamulone.

W Dziatłoszyczach (powiat Pińczów) wsku-

tek nawałnicy spowodowanej oberwaniem się chmury zalanych zostało 30 domów mieszkalnych, a 15 domów zostało zburzonych przez szalejącej huragan. Wskutek niezwykle gwałtownej powodzi i silnej fali wezbranych wód utonęło 7 osób.

Zasiwy zostały zniszczone przez padający grad wielkości kurzego jajka. Grozę sytuacji w nawiedzonych kłęską powodzi obszarach pogłębiały bijące prawie bez przerwy pioruny. Grad powybił szyby i podziurawił dachy domów.

Kraków 23. 5. (PAT.) Potężna burza z piorunami i opadem gradowym, jaka nadciągnęła wczoraj popołudniu z nad Śląska oraz druga, jaka przeszła nad Krakowem i okolicą w godzinach wieczornych, wyrządziły w Krakowie i w okolicy olbrzymie spustoszenia. W Krakowie m. in. piorun uderzył w wieżę marijańską i spłynął piorunochronem. **Szkody w samym Krakowie są h. duża. Na**

większe jednak straty wyrządziła wczorajna burza w okolicach Krakowa.

Wody Prądnika wezbrały tak silnie, że cały wąwóz w Ojcowie został zatopiony i woda dochodziła do wysokości dachów. Urząd pocztowy i posterunek policji państwo wej zostały zatopione. W Pękowicach i Zielonkach zatopionych zostało około 150 domów.

Wycieczki szkolne w niebezpieczeństwie

W czasie burzy wycieczki szkolne dzieci z Łodzi i G. Śląska obozowały w dolinie Pieskowej Skały, którym woda zabrała plecaki z żywnością i garderobą. Dzieci jednak wskutek niezwykle bohaterkich wysiłków miejscowej ludności zostały uratowane i umieszczone na szczytach gór i okolicznych dachach domów, tak że nieszczęśliwych wypadków zatopienia nie zanotowano.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej



W drodze... Kontynenty - wystawa Danuty Joppek

Pytania, które zadaje sobie artysta podczas pracy twórczej prawie zawsze wyznaczają kierunek jego rozwoju i to niezależnie od sytuacji w jakiej się znajduje. To one tworzą jego charakterystyczny kod malarski. Studia, doświadczenie, umiejętności i talent ustanawiają ten charakterystyczny „klucz”, który pozwala rozpoznawać jego sztukę.



Danuta Joppek

Cykl wystaw „W drodze”, które wymyśliła przed laty gdańska malarka Danuta Joppek przyzwyczał widzów do prezentacji sztuki na najwyższym poziomie artystycznym. Malarka swoją twórczością wyznacza ten poziom. Jest artystką o poetyckim rodowodzie, jej prace to melancholijna, liryczna abstrakcja stworzona według autorskiej dość trudnej i pracochłonnej, znanej tylko jej manierze.

Jest malarką końca lat 80. po poznańskiej i gdańskiej PWSSP. Co roku organizuje swój cykl, niestrudzenie proponując nową konwencję

prezentacji. W swoich poszukiwaniach nowych artystów, to właśnie te pytania i charakter prezentowanej sztuki decydują o zaproszeniach do wzięcia udziału w wystawie. Jedną z ostatnich prezentacji miała miejsce w Ankarze. Przypuszczam, że trudy organizacji wystaw poza granicami kraju, ostudziły zapędy gdańskiej artystki. Nie zamierza jednak po wielu latach kończyć cyklu, choć czasami i takie myśli przychodzą do głowy.

Tym razem swoją XIII prezentację „W drodze... Kontynenty” Danuta Joppek postanowiła zorganizować w Wejherowskim Centrum Kultury - Filharmonia Kaszubska. W pomysł organizacji wystaw jest również to, że każda prezentacja musi odbywać się w innym miejscu. Inni artyści, inne miejsce, inna sztuka, inny czas, ale poruszane sprawy podobne, bo to dla nich to spotkanie, dla wymiany doświadczeń, myśli, rozmowy o sprawach bieżących i sztuce. Taką sztuką o niepodważalnym poziomie w tym roku

obdarowane zostało Wejherowo z jego rozpoznawalną wystawienniczą salą.

Gdańska malarka zaprosiła na Kaszuby twórców reprezentujących różne kontynenty, to artyści z 34 krajów, od Peru po Kambodżę. W większości to polscy malarze, pracujący daleko od kraju, ale odwiedzający ojczyznę, często powracający już na stałe, ale będący i tworzący przynajmniej przez pewien czas w innej kulturze, co było nie bez znaczenia bowiem pozostawiało wyraźny ślad. To również malarze obcy, migrujący, czasami odwiedzający i Polskę. Również nie bez znaczenia było to przy tworzeniu koncepcji wystawy. Zatem mamy możliwość konfrontacji różnych obcych kultur z polską tradycją malarską.

Poza tym mam wrażenie, że jest to również wynik częstych podróży Danuty Joppek do południowej Francji, gdzie tradycje polskiego malarstwa są dość głębokie, dla polskiej duszy też może odegrało to jakąś rolę. Przecież wielu artystów z polskim pochodze-

niem wzbogacało miejscową kulturę, by wymienić tylko takie nazwiska jak: Pankiewicz, Zawadowski, Hayden, Kisling, Muter czy mało znany w Polsce Ludwik Klimek dzielący na początku lat 50. wraz z Pablo Picassem jedną pracownię. Pobyty Joppek w Prowansji, znajomość André Verdetta - francuskiego prozaika, poety, malarza i wspólna z nim wystawa miały duże znaczenie dla rozwoju jej malarstwa, ale również myślę, że zaowocowały cyklem „W drodze...” ta część działalności autorskiej, którą podejrzewam ma w sobie każdy twórca. Prezentacja tego co się samemu stworzyło ma olbrzymie, wręcz podstawowe znaczenie dla egzystencji artysty. Ważna jest tylko chęć, praca i ochota, a również społeczna nuta, której Danucie Joppek nie brakuje. To wystawa z cyklu tych, które trzeba zobaczyć. Wzbogacająca i rozwijająca.

Stanisław Seyfried



Uczestnicy wystawy „W drodze... Kontynenty”, Filharmonia Kaszubska Wejherowo

Arancibia Percy Herreira, Peru/Chile
Bach Alicja, Polska
Barros Belarmino, Mozambik/Niemcy
Bierzyńska Dorota, Polska/Hiszpania/
Wielka Brytania
Bryzgalski Kuba, Polska/Kanada
Carrillo Sara, Meksyk/Polska
Dejasmin Jean – Michel, Francja/Niemcy
Dobrowolski Izidor Józef, Polska/Francja/Węgry
Elzein Ludivine, Liban/Francja
Felcyn Erazm Wojciech, Polska
Gajewski Roman, Polska/Włochy
Jaśkiewicz Alicja, Polska/Afryka
Joppek Danuta, Polska/Francja
Karłowski Kuba, Polska/Norwegia/Dania
Karmolińska Aga, Polska/Wielka Brytania/Afryka/obie
Ameryki/Azja
Kean Maja, Polska/Irlandia
Kluge Bente, Kanada/Norwegia/Polska/Kenia
Kosmala Zbigniew, Polska/Dania
Królikiewicz Anna, Polska/Turcja/Niemcy
Krzyżanowska Dorota, Polska/USA/Korea Południowa
Lasecki Hugon
Leider Yannick, Polska/Francja
Łajming Włodzimierz, Polska/Niemcy/Finlandia
Migacz Janusz Jakub, Polska/Kanada
Netsko Vasył, Ukraina/Portugalia/Wielka Brytania/Polska
Nguyen Thi Loan, Wietnam/Kambodża/Francja/Monako
Ostrogórski Jerzy, Polska/Turcja
Ozsalar Ahmet, Irak/Turcja
Parsamyán Gagik, Armenia/Polska
Patinio Omar, Wenezuela/Polska
Piwarska Ur Barbara, Polska/Niemcy
Piwarski Andrzej, Polska/Niemcy
Pyzik Witold, Polska/Francja
Ślarczyk Mariusz, Polska/Turcja
Stankiewicz Gocha, Polska/USA
Staszulonok Rita, Białoruś/Polska
Szczęsny Marek, Polska/Włochy
Tomaszewska – Sobko Grażyna, Polska/Litwa
Tybel Irek, Polska/Niemcy
Wąsiel Zbigniew, Polska/Norwegia
Widyński Aleksander, Polska/Austria/Holandia
Wielek – M Małgorzata, Polska/Austria/Czechy
Włodarek Dominik, Polska/Finlandia



Kuba Bryzgalski (Kanada, Polska), Portret prof. Andrzeja Dyakowskiego, płótno, olej

Domowe
naprawy
od ręki.



Zadzwoń
555 555 555
i po kłopotcie.

Luz!
To się naprawi!

STABILNE CENY PRĄDU

Kiedy i na jakich warunkach skorzystasz z naszej oferty „Fachowcy pod ręką Pakiet Premium” oraz usługi organizacji i pokrycia kosztów interwencji fachowców, poznasz w regulaminie i jego załącznikach, w warunkach ubezpieczenia Assistance Domowy pakiet Premium, świadczonego przez PZU SA. Dostępne są one na stronie energa.pl oraz w punktach sprzedaży Energi Obrót SA. Koszt połączenia według stawek Twojego operatora telefonicznego.

Po historycznym sezonie.... LECHIA W EUROPIE

W miniony weekend polskie drużyny zakończyły sezon 2018/2019. Lechia Gdańsk odnotowała historyczny sukces. Gdańszczanie zdobyli Puchar Polski i zajęli trzecie miejsce w lidze. Ku radości nie tylko kibiców, ale chyba także wszystkich gdańszczan. Wynik ten spowodował, że biało-zieloni po latach wracają na europejskie salony. Lechia Gdańsk od lipca rozpocznie zmagania w lidze Europy.

Ostatniej niedzieli zabrakło lechistom dwóch minut aby uplasować się na pozycji wicemistrza kraju. W 90 minucie meczu w Warszawie, Legii udało się uniknąć porażki,

strzelając wyrównującego gola. Nie ma jednak sensu ronić krokodyle łzy, wszak przez ostatnie tygodnie gdańszczanie potracili kilka punktów, które mogły dać

im nawet krajowy prymat...
- Cieszymy się z tego co mamy – uspokaja Piotr Stokowiec, trener Lechii. - Jest medal i puchar. Przed sezonem wszyscy braliśmy takie wyniki w ciemno. Dobrze wiem, że jest to dopiero pierwszy krok ku projektowi „Wielka Lechia”. Po krótkim urlopie, jeszcze w czerwcu, przystąpimy do przygotowań aby jak najlepiej wypaść w rozgrywkach europejskich. Chcę wzmocnić drużynę. Jednak bez szaleństw. Nie będą to nazwiska, które wywołają szok w opinii publicznej. Nasze wzmocnienia oparte są na zawodnikach pożytecznych dla drużyny, na graczach którzy

mają ustabilizowaną markę w polskiej lidze. Nie zapomnę także o młodzieży, bo to najwdzięczniejsza forma budowania siły zespołu. Dla trenera to wielka satysfakcja jak pod jego opieką rozwija się jeden i drugi utalentowany chłopak.

Najważniejsze jednak jest to, że koncepcja szkoleniowca jest popierana przez właścicieli klubu.

- Mamy duże zaufanie do trenera – mówi Adam Mandziara, prezes Lechii Gdańsk. – Popieramy jego koncepcje budowania drużyny. Trener za kilka dni do dyspozycji będzie miał kilku zawodników, którzy powrócą z wypożyczeń. Do końca sierpnia

będzie miał czas na podjęcie decyzji, którzy z tych ludzi pozostają na następny sezon w Gdańsku. Trener nie przewiduje więcej nowych twarzy jak dwóch, trzech graczy. I my w pełni to akceptujemy. Trzeba także liczyć się z tym, że któryś z naszych graczy będzie chciał zmienić środowisko i po otrzymaniu dobrej oferty z innego klubu stanemy przed koniecznością negocjowania transferu. Dzisiaj 99 % zawodników z Ekstraklasy marzy aby zagrać w jakiejś silnej lidze europejskiej. To jest ich cel i nikt nie może stawać na drodze ich rozwoju i awansu zawodowego.

W połowie lipca drużyna musi posiadać wykrystalizo-

wany skład, gotowy do zmagania z drużynami z innych lig europejskich. Szaleństwem jest jednak marzenie o przyszłorocznym finale ligi Europy w Gdańsku z udziałem gospodarzy. Jednak kto zabroni marzyć? Tylko głęboka wiara w swoje możliwości może przynieść wielkie osiągnięcia ambitnej grupie ludzi. Jakby co, to warto zapytać się w Gliwicach: jak to się robi?

Lechia w Europie! Byle trwało to do maja przyszłego roku....

Tenisistki stołowe MRKS Gdańsk wygrały Puchar Polski!

W rozegranym w Gdańsku finale Drużynowego Pucharu Polski Kobiet zwyciężyły tenisistki stołowe MRKS Gdańsk.



W finale imprezy gdańszczanki pokonały KU AZS UE Wrocław 4:3. W decydującym

spotkaniu z brązowymi medalistkami Ekstraklasy, po dwa punkty dla MRKS-U zdobyły: Aleksandra Michalak i Maja Miklaszewska. Przy stanie meczu 3:3 decydujący punkt wywalczyła Maja Miklaszewska, która pokonała 3:0 Zuzannę Gaworską.

Trzecie miejsce wywalczyły zawodniczki KS Bronowianka Kraków, które pokonały pierwszoligową Optimę Polska Dojlidy Białystok 4:2.

W meczach półfinałowych

KU AZS UE Wrocław pokonała KS Bronowiankę Kraków 4:1 a MRKS Gdańsk zwyciężyła Optimę Polska Dojlidy Białystok 4:1.

Był to piąty udział MRKS Gdańsk w finale Pucharu Polski.

Wyniki meczu finałowego: MRKS Gdańsk – KU AZS UE Wrocław

Agnieszka Kaczmarek – Anna Węgrzyn 1:3 (11:7, 5:11, 8:11, 4:11)

Aleksandra Michalak - Zu-

zanna Gaworska 3:0 (11:7, 11:6, 11:6)

Maja Miklaszewska - Katarzyna Węgrzyn 3:0 (11:7, 11:9, 11:7)

Aleksandra Michalak/ Maja Miklaszewska – Anna Węgrzyn/Katarzyna Węgrzyn 0:3 (7:11; 10:12, 7:11)

Aleksandra Michalak – Anna Węgrzyn 3:2 (4:11, 9:11, 11:9, 11:8, 11:6)

Agnieszka Kaczmarek – Katarzyna Węgrzyn 0:3 (8:11, 8:11, 4:11)



Zaproszenie na XIV Rodzinny Bieg Gdańszczan

W sobotę 8 czerwca odbędzie się Rodzinny Bieg Gdańszczan. Czternasta edycja tej imprezy po roku przerwy wraca na Stare Miasto i poprowadzi biegaczy urokliwymi uliczkami miasta.

Trasa biegu będzie wiodła między innymi przez kładkę na Motławie, obok pomnika Obrońców Poczty Polskiej, Długim Targiem, przez Zieloną Bramę. Bieg na dystansie ok. 3000 m rozpocznie się o godzinie 10.00 na ul. Szafarnia i przeznaczony jest dla wszystkich chętnych, od najmłodszych do najstarszych Gdańszczan. Organizatorzy zapraszają całe rodziny, szkoły, dzielnice.

Podstawową ideą Biegu jest udział. Nie ma podziału na kategorie wiekowe i nie ma

klasyfikacji końcowej. Każdy uczestnik zostanie wyposażony w elektroniczny identyfikator „chip”, dzięki któremu na mecie będzie możliwa szybka klasyfikacja.

Na uczestników czekają atrakcyjne nagrody. Każdy otrzyma pamiątkowy medal. Nagrodzone zostaną także najliczniej reprezentowane szkoły i dzielnice. Szczegółowe informacje znaleźć można w Regulaminie XIV Rodzinnego Biegu Gdańszczan.

Zapisy do biegu odbywają się elektronicznie na stro-



nie: <https://zapisy.sts-timing.pl/507/> do 04.06.2019 r. Limit startujących to 1500 osób.

Odbiór pakietów startowych jest możliwy w dniach 6 i 7 czerwca 2019 r. w godzinach 8:00 – 15:00 i 17:00 – 19:00 w Biurze Biegu w Gdańskim Zespole Schronisk i Sportu Szkolnego, Al. Grunwaldzka 244

Trasa biegu:

START przy „Gdańskiej Marine” Szafarnia nr 6 – Ołowianka, Parking przy Gdańskiej Filharmonii, Kładka nad Motławą, Wartka, Grodzka, Wapiennicza, Karpia, pl. Obrońców Poczty Polskiej, Zamkowa, Olejarna, U Furty, Grobla IV, Grobla III, Grobla II, Grobla I, Świętego Ducha, Krowia, Kle-

sza, Chlebnicka, Kuśnierska, Długi Targ, Zielony Most, Stągiewna, Długie Ogrody, Szafarnia – META

Program XIV Rodzinnego Biegu Gdańszczan

8:00 – 9:30 – ostateczna rejestracja uczestników indywidualnych w Biurze Zawodów imprezy,

9:00 – 9:45 – występy na scenie,

9:45 – 9:55 – wspólna rozgrzewka uczestników,

9:55 – powitanie uczestników,

10:00 – 11:00 – Start XIV Rodzinnego Biegu Gdańszczan,

Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM otwiera się na Południe



Dwa nowe ośrodki dla młodych sportowców powstały w ramach programu Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM. Zawodnicy będą trenować w Czechowicach-Dziedzicach w woj. śląskim i Jasle w woj. podkarpackim, gdzie działają rafinerie południowe LOTOSU. W sumie funkcjonować będzie już 17 ośrodków. Operatorem i beneficjentem programu jest Akademia Piłkarska LG z Gdańska.



Do 16 miejscowości, w których działają ośrodki Piłkarskiej Przyszłości z LOTOSEM, dołączyły dwie kolejne: Czechowice-Dziedzice w woj. śląskim i Jasło w woj. podkarpackim. Po Białymstoku to dwa następne miejsca poza Pomorzem, gdzie zagrają „piłkarze LOTOSU”. Wcześniej z programu mogły korzystać jedynie dzieci i młodzież z woj. pomorskiego.

Zarówno Czechowice-Dziedzice, jak i Jasło, to ważne dla Grupy LOTOS lokalizacje. Na Śląsku działa spółka LOTOS Infrastruktura, która zajmuje się magazynowaniem i dystrybucją paliw na terenie całego kraju, a na Podkarpaciu – LOTOS Infrastruktura, gdzie funkcjonuje m.in. nowoczesny Terminal Paliw. – Mamy tu wielu oddanych pracowników – podkreśla **Jarosław Wittstock**, Wiceprezes Zarządu Grupy LOTOS ds. korporacyjnych.

Nowe piłkarskie ośrodki otwarto 21 i 23 maja br. w obecności przedstawicieli GK LOTOS, Prezesa Zarządu Akademii Piłkarskiej LG oraz Prezesów drużyn UMKS „Trójka” Czechowice-Dziedzice i UKS „Szóstka” Jasło.

Młodzi zawodnicy z drużyn UMKS „Trójka” Czechowice-Dziedzice i UKS „Szóstka” Jasło mieli od razu okazję zaprezentować swoje umiejętności podczas treningów pokazowych.

Kuźnia talentów

Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM to program upowszechniania piłki nożnej wśród najmłodszych. Nie koncentruje się jedynie na wyszukiwaniu największych talentów – z predyspozycjami do zawodowego sportu – ale obejmuje też tych, którzy chcą grać w piłkę na poziomie amatorskim, po prostu dla przyjemności.

Treningiem objętych jest ponad 3500 młodych piłkarzy – chłopców i dziewcząt. Nad formą zawodników czuwa ponad 120 trenerów. Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM to też szkolenia, zakup sprzętu treningowego i sportowego, wyjazdy na obozy i stypendia sportowe dla zawodników oraz ujednoczenie systemu szkoleniowego. Jednym z koordynatorów jest Paweł Janas, były piłkarz i selekcjoner reprezentacji Polski.

Do tej pory w ramach programu funkcjonowało 14 ośrodków w formie klubów partnerskich oraz – jako 15. ośrodek – Akademia Piłkarska LG, która jest jednocześnie operatorem i beneficjentem programu. Dzieci i młodzież trenują w Białymstoku, Bytowie, Chojnicach, Elblągu, gminie Pruszcz Gdański, Kartuzach, Kokoszkach, Krokowej, Luzinie, Malborku, Nowym Dworze Gdańskim, Słupsku, Starogardzie Gdańskim, Uście

i Gdańsku (w ramach APLG). Teraz dołączyły do nich młodzi zawodnicy z Czechowic-Dziedzic i Jasła.

Co ciekawe, w programie Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM jest około 150 dziewcząt. Najwięcej z nich gra w Gdań-



sku. W większości ośrodków trenują z chłopcami, ale między innymi w Chojnicach czy Bytowie działają drużyny typowo żeńskie.

Najbardziej utalentowani zawodnicy i zawodniczki przechodzą do Akademii Piłkarskiej LG. Docelowo mają trafić do młodzieżowych reprezentacji województw, młodzieżowych reprezentacji Polski i zawodowych klubów piłkarskich. I to się udaje.

– Grupa LOTOS od lat wspiera polski sport. Programy, których misją jest nie tylko zdobywanie umiejętności, ale także kształtowanie postawy prozdrowotnej i patriotycznej, są dla nas bardzo ważne. Zależy nam

Zarządu Grupy LOTOS ds. Korporacyjnych.

– Równy rok temu otworzyliśmy ośrodek na Podlasiu, teraz dołączamy do Programu kolejne regiony Polski. Województwo śląskie zawsze słynęło z dobrego szkolenia

walnego w Polsce – tłumaczy Tomasz Bocheński, Prezes Zarządu Akademii Piłkarskiej LG. – Działania, które od lat podejmujemy wspólnie z Grupą LOTOS, przynoszą już konkretne efekty. Nasi wychowankowie zaczynają debiutować w zespołach seniorskich najwyższych klas rozgrywkowych – dodaje.

LOTOS wspiera piłkę nożną

W 2018 roku Grupa LOTOS oraz Polski Związek Piłki Nożnej podpisały umowę, na mocy której spółka nie tylko pozostaje Głównym Sponsorem Reprezentacji Polski w piłce nożnej, ale także Głównym Sponsorem Reprezentacji Polski U-21 i co jest nowością – Głównym Sponsorem Reprezentacji Polski Kobiet. LOTOS będzie wspierał rozwój polskiej piłki nożnej do końca 2022 r.

Spółka od lat jest ambasadorem polskiego sportu. Oprócz piłkarzy, wspiera także m.in. Polski Związek Narciarski, sporty motorowe, coroczny wyścig kolarski Tour de Pologne czy Akademicki Związek Sportowy i Akademicką Reprezentację Polski startującą w imprezach międzynarodowych.

fot. Materiały prasowe

na inwestowaniu w młodzież, bo to w przyszłości przynosi wszystkim wymierne korzyści. Wiemy, że ten program okazał się sukcesem. Wielu zawodników dostało powołania, chociażby do młodzieżowych reprezentacji Polski. Cieszę się, że do programu PPZL dołączą dzieci z Czechowic-Dziedzic i Jasła, gdzie mamy wielu oddanych pracowników – mówi **Jarosław Wittstock**, Wiceprezes

piłkarzy i wierzę, że dzięki Piłkarskiej Przyszłości z LOTOSEM dzieci z Czechowic-Dziedzic będą mogły trenować według sprawdzonego programu szkolenia. Już niebawem zawodnicy i zawodniczki występujące z logo LOTOSU na koszulkach pojawią się także w rozgrywkach ligowych Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej. Marka naszego programu stanie się jeszcze bardziej rozpozna-



Sport szkolny z Energa

Mistrzowie mini piłki nożnej

Finałowe turnieje mini piłki nożnej rozegrano na dwóch obiektach. Dziewczęta rywalizowały w Szkole podstawowej nr 8 na Chełmie, a chłopcy zagrali w Szkole Podstawowej nr 1 na Morenie.

Cztery najlepsze gdańskie zespoły walczyły w SP 1 o tytuł Mistrzów Gdańska w mini piłce nożnej chłopców. Turniej rozpoczął się od rozegrania meczów półfinałowych decydujących o wejściu do ścisłego finału. W tych potyczkach lepsi w swoich meczach okazali się reprezentanci SP 1 i SP 12. W spotkaniu o trzecie miejsce

uczniowie SP 80 pokonali swoich kolegów z Pozytywnej SP sięgając po brązowe medale mistrzostw. W meczu o pierwsze miejsce do końca ważyły się losy spotkania i dopiero bramka zdobyta przez drużynę SP 1 w doliczonym czasie gry przyniosła rozstrzygnięcie.

Wyniki spotkań
SP 1 - SP 80 2:1, SP 12 -



PSP 3:2
o 3 m-ce
SP 80 - PSP 4:1
o 1 m-ce
SP 1 - SP 12 2:1 (po dogrywce)

1. SP 1 (Mateusz Gawkowski, Szymon Igliński, Szymon Kinczewski, Jan Kochanowski, Michał Koźlicki, Oskar Podrażka, Albert Śładkiewicz, Michał Smarz, Dariusz Sztandarski, Teodorczuk Oliver - opiekun: Tomasz Michałowski.

2. SP 12
3. SP 80
4. Pozytywna SP
Mistrzyniami Gdańska w mini piłce nożnej zostały reprezentantki Gdań-

skiej Autonomicznej Szkoły Podstawowej, zwyciężając w finale koleżanki ze Szkoły Podstawowej nr 48. Na trzecim miejscu uplasowały się gospodynie, które po rzutach karnych pokonały rywalki ze Szkoły Podstawowej nr 46.

Wyniki spotkań
SP 8 - SP 48 0:1, SP 46 - GASP 0:2

o 3 m-ce
SP 8 - SP 46 0:0 (karne 3:2)
o 1 m-ce
GASP - SP 48 2:0

**TŁ, źródło GOKF
fot. Wojciech
Czubaszek**

OSS dominatorem w siatkówce plażowej

Przez dwa dni areną siatkówki plażowej stała się plaża przy brzeźnieńskim mołu. Mimo niepewnej, a wręcz brzydkiej pogody, trzyosobowe zespoły dziewcząt i chłopców stawiły się w komplecie.



Pierwszego dnia do walki o Mistrzostwo gdańska przystąpili chłopcy. 12 drużyn zagrało systemem brazylijskim. Trudny turniej najlepiej znieśli reprezentanci Ogólnokształcących Szkół Sportowych zdobywając złote medale. Na drugim miejscu podium znaleźli się uczniowie VIII Liceum Ogólnokształcącego. Najniższy stopień wywalczyli chłopcy z Zespołu Szkół Morskich.

Wyniki turnieju chłopców:
ZSM - V 21:12, ZSKW -

ZSŁ 12:21, XIX - II 12:21, XXIV - VIII 21:4, XX - ZSM 19:21, ZSŁ - ZSE 21:16, OSS - II 21:6, VIII - IX 21:8, XXIV - XX 5:21, XIX - ZSE 21:23, ZSKW - II 20:22, V - IX 11:21, ZSM - ZSŁ 21:17, OSS - VIII 19:21, IX - II 21:19, ZSE - XX 17:21, OSS - IX 21:10, ZSŁ - ZSE 21:13

Półfinały
ZSM - OSS 16:21, VIII - ZSŁ 21:19

o 1 m. OSS - VIII 21:18

o 3 m. ZSŁ - ZSM 21:9

Drugiego dnia do rywali-

zacji przystąpiło 10 zespołów żeńskich. Podobnie jak w męskiej odmianie siatkówki dziewczęta rozegrały turniej systemem brazylijskim. W turnieju dziewcząt najlepiej spisały się reprezentantki Ogólnokształcących Szkół Sportowych kopiując tym samym sukces swoich kolegów. Drugie miejsce przypadło w udziale XX Liceum Ogólnokształcącemu, a trzecie zajęły uczennice III Liceum Ogólnokształcącego.

Wyniki meczów dziewcząt: IX - XX 21:5, III - XX 22:20, VIII - IX 12:21, XIX - OSS 10:21, II - ZSKW 21:9, III - V 21:5, XX - VIII 21:9, XXIV - V 16:21, IX - OSS 12:21, II - III 21:15, V - ZSKW 21:7, XIX - XX 16:21, III - V 21:8, IX - XX: 19:21

Półfinały
III - OSS 20:22, II - XX 18:21

o 1 m. OSS - XX 21:14

o 3 m. III - II 22:20

**TŁ, źródło GOKF
fot. Wojciech
Czubaszek**

Czwórbojowe zmagania

Dwa dni (16 i 21 maja) na kompleksie lekkoatletycznym Szkoły Podstawowej nr 48 trwały zmagania w czwórboju lekkoatletycznym dziewcząt i chłopców w ramach Igrzysk Dzieci. Zawodniczki i zawodnicy rywalizowali w biegu na dystansie 60 m, skoku w dal, rzucie piłeczką palantową i biegu na dystansie 600 m.



Pierwszego dnia startowały reprezentacje dziewcząt, z których tytuł Mistrzyń Gdańska wywalczyły uczennice Szkoły Podstawowej nr 80, wyprzedzając koleżanki ze Szkoły Podstawowej nr 8 i Szkoły Podstawowej nr 85.

Drugiego dnia do rywalizacji przystąpili chłopcy. Tytuł Mistrzów Gdańska a więc złote medale, zdobyli zawodnicy Szkoły Podstawowej nr 81. Srebrne medale przypadły w udziale reprezentantom gospodarzy czyli Szkole Podstawowej nr 48, a brązowe zawiązały na szyjach uczniów Szkoły Podstawowej nr 8.

Klasyfikacja dziewcząt:

1. Szkoła Podstawowa 80 - 1079 pkt. (Dulska Daria, Bye Zuzanna, Woźniak Aleksandra, Szewalje Aleksandra, Sachse Dobrosława, Korolkiewicz Katarzyna - opiekun: Krzysztof Krystecki)

2. Szkoła Podstawowa 81 - 1042 pkt.

3. Szkoła Podstawowa 85 - 1033 pkt.

4. Szkoła Podstawowa 27 - 1025 pkt.

5. Szkoła Podstawowa 81 - 995 pkt.

6. Zespół Szkół Podstawowych 1 (SP 76) - 866 pkt

7. Gdańska Autonomiczna

Szkoła Podstawowa - 789 pkt.

8. Szkoła Podstawowa 48 - 763 pkt.

9. Szkoła Podstawowa 46 - 739 pkt.

10. MORSKA Szkoła Podstawowa 697 pkt.

Klasyfikacja chłopców:

1. Szkoła Podstawowa nr 81 w Gdańsku - 1040 pkt. (Dawid Glaza, Filip Olechnowicz, Mateusz Ryszewski, Kamil Nowak, Damian Smal, Alex Barbugli - opiekun: Bronisław Trzasko.

2. Szkoła Podstawowa nr 48 w Gdańsku - 992 pkt.

3. Szkoła Podstawowa nr 8 w Gdańsku - 988 pkt.

4. Szkoła Podstawowa nr 85 w Gdańsku - 952 pkt.

5. Szkoła Podstawowa nr 80 w Gdańsku - 893 pkt.

6. Szkoła Podstawowa nr 46 w Gdańsku - 739 pkt.

7. Zespół Szkolno-Przedшкоlny nr 1 w Gdańsku - 721 pkt.

8. Morska Szkoła Podstawowa w Gdańsku - 653 pkt.

9. Szkoła Podstawowa nr 27 w Gdańsku - 532 pkt.

**TŁ, źródło GOKF
fot. Wojciech
Czubaszek**